Rok IV. Lwów dnia 15. lipca 1890. Nr. 1.

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 60 ct.
W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. 50 k. półrocznie 1 rs. 80 kop.
W W. Ks Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Drukarni ludowej.

Redakcya: we Lwowie, plac Bernardyński liczba 7.
Administracya i Ekspedycya w Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7.
Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za wiersz drobnym drukiem.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 25 ct.

WYDAWCA I ZA REDAKCYĘ ODPOWIEDZIALNY: ST. BAYLI.

Zapraszamy do odnowienia prenumeraty na rok IV., który z dzisiejszym numerem rozpoczynamy.

Również przypominamy i upraszamy pp. prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą za rok III., o rychłe uiszczenie zaległości.

Z końcem kampanii 1889/90.

Z pierwszym lipca zamyka każde gospodarstwo swoje rachunki, by porównać dochód i rozchód całego roku i zestawić bilans roczny.

Gorzelnia, jako uboczna gałąź gospodarstwa, ma tu także swój osobny rachunek przychodu i rozchodu i dzisiaj można już na pewne wiedzieć, o ile gorzelnia całemu gospodarstwu zysk lub stratę przyniosła.

Niestety od czasu zaprowadzenia nowego systemu opodatkowania wódki, rachunki te coraz gorzej wypadają i dzisiaj, jeżeli gorzelnia zapłaciła produkta przerobione na wódkę, po cenach jakie w handlu otrzymać można, to trzeba to już nazwać zyskiem w przeciwnym razie stratą, lecz już nietylko gorzelni, ale całego gospodarstwa.

Przyczyna tego smutnego położenia znaną jest dostatecznie, a leży ona w niskiej cenie spirytusu, jakiej nawet najwięksi pessymiści nie przypuszczali, bo jeden litr alkoholu absolutnego doszedł do ceny niżej dziesięciu centów!

Za czasów systemu ryczałtowego, już najniższe ceny wódki wachały się około 25 ct. za litr alkoholu, po potrąceniu podatku około 5 ct, właściciel gorzelni otrzymywał za litr alkoholu 20 ct. Dzisiaj otrzymuje 10 ct. a z bonifikacyą 13—14 ct.

Brakuje tedy po 6 do 7 złr. na hektolitrze, co już przy czterohektolitrowej gorzelni robi dziennie 24 złr. różnicy. Trudno to pokryć lepszym wyzyskaniem produktów i trzeba przyjąć na pewne, że najmniej z różnicą 5 złr. na każdym hektolitrze, gorzelnie dzisiaj pędzą przy nowej ustawie.

W obec takich warunków, trudno myśleć o zysku i rentowności przedsiębiorstwa, i całem naszem staraniem musi być, by przynajmniej produkta dane do gorzelni, mogły być po cenie ich wartości spieniężone, by je nie spieniężyć za pół darmo; bo w pierwszym wypadku przynajmniej gorzelnia będzie się mogła utrzymać, w przeciwnym razie musiałaby z konieczności być zamkniętą.

Nie jest to jednak łatwe zadanie. Pierwej każda gorzelnia prawie, jako tako urządzona. spieniężała dobrze produkta rolne, i pewien zysk większy lub mniejszy przyniosła; dzisiaj jedynie tylko gorzelnia wzorowo urządzona i prowadzona, spienięży produkta po cenie ich wartości.

Gorzelnia źle urządzona, na starą modę, bez odpowiednich lokalów i aparatów i źle prowadzona, musi stratę przynieść, i pierwej czy później będzie zmuszoną do zamknięcia ruchu.

Zestawiwszy bilanse dwóch gorzelń czterohektolitrowych, z których każda 180-dni była w ruchu i pierwsza z nich gorzelnia A ma odpowiednie do dzisiejszych wymogów warsztat i urządzenie, trzydniową fermetacyę, odpowiednią do tego kadkarnię, słodownię dużą, aparat zacierowy z chłodzeniem, dobry kocioł parowy, palowisko, maszynkę parową, żelazne naczynia na spirytus, a ruch prowadzi fachowy gorzelnik, druga zaś gorzelnia B ma jeszcze stare urządzenie, niema ani dobrej kadkarni, ani słodowni, fermentacyę prowadzi jakąś półkrótką po dawnemu, chłodnik ma gdzieś w poddaszu, lichy kocioł parowy, kierat, a stare drewniane naczynie na spirytus i gorzelnika niezdarnego w dodatku; to przekonamy się łatwo. że tylko gorzelnie A będzie się mogła na przyszłość utrzymać i wytrzyma konkurencyę, a gorzelnia B nie będzie mogła egzystować.

Gorzelnia A.

Zacierała dziennie po 33 korcy metr. kartofli, 18% skrobi mających, z dodatkiem $4^1/_4$ procentu zboża na słód, wydatek

miała przy trzydniowej fermentacyi przeciętnie 59 litrowych procentów, przeto dziennie z powyższych produktów około 400 litrów alkoholu.

W 180 dniach zużyto więc na słód 252 cet. m. zboża po 6 złr.	1.512	złr.
W 180 dniach spalono po 1¼ sąga, 225 sągów drzewa po 6 złr. . . , ...	1.350	„
W 180 dniach 6 ludzi dziennie po 30 ct. . . .	324	„
Utrzymanie fachowego gorzelnika rocznie . . .	900	„
Asekuracye i podatki	120	„
Drobne wydatki jak światło, smarowidło i t. p. 1 złr. dziennie	180	„
Za gorzelnię tytułem procentów od kapitału i za zużycie aparatów po 5 złr. dziennie . . .	900	„
Rozchód .	5.286	złr.
Sprawdzony urzędownie wyrób alkoholu wynosił za 180 dni ruchu gorzelni 718 hektol., które wydano z magazynu po cenie 10 złr. za kwotę .	7.180	złr.
Wypłacona bonifikacya po 4 złr. wyniosła . .	2.872	„
Wartość brahy 50 hl. dziennie po 10 ct, wynosi .	900	„
Przychód .	10.952	złr.
Rozchód .	5.286	„
Pozostaje zatem .	5.666	złr.

za przerobionych z gorzelni przez 180 dni po 33 korce 5.940 korcy kartofli, cenę za którą jeszcze kartofle uprawiać można.

Gorzelnia B.

Zacierała dziennie po 36 korcy metr. kartofli, 18% skrobi mających, zboża na słód brała dziennie 5%, wydatek miała przy półkrótkiej fermentacyi i całem swem nieodpowiedniem urządzeniu po 52¾ litrowych procentów, przeto około 400 litrów alkoholu dziennie.

W 180 dniach zużyto więc na słód 324 cet. m. zboża po 6 złr.	1.944	złr.
W 180 dniach spalono po 1¾ sąga, 315 sągów drzewa po 6 złr.	1.890	„
W 180 dniach 8 ludzi dziennio po 30 ct. . . .	432	„
Za konie w kieracie i parobka 2·40 ct. dziennie .	432	„
Asekuracya budynków i podatki	120	„
do przeniesienia .	4.818	„

z przeniesienia .	4.818 „
Gorzelnik miesięczny na czas kampanii po 80 złr. (tańszy)	480 „
Wydatki drobne jak światło, smrowidło i t. p. 1 złr. dziennie . , ...	180 „
Za gorzelnię tytułem procentów od kapitału i zużycie po 5 złr.	900 „
Sprawdzony urzędownie wyrób alkoholu wynosił za 180 dni ruchu gorzelni 714 hektol. po wydaniu jednak z magazynu okazała sie w drewnianych beczkach ususzka wyż na 14 hektol. za którą zapłacono podatku po 35 złr.	490 „
Rozchód .	6.868 złr.

Za wydanych z magazynu 700 hl. alkoholu po 10 złr. otrzymano kwotę	7.000 złr.
Wypłacona bonifikacya po 4 złr. wynosiła . .	2.800 „
Wartość brahy 50 hl. dziennie po 10 złr. wynosi .	900 „
Przychód .	10.700 złr.
Rozchód .	6.868 „
Pozostaje zatem .	3.832 złr.

za przerobionych w gorzelni przez 180 dni po 36 korcy 6.480 korcy kartofli.

Gorzelnia zapłaciła przeto gospodarstwu po 59 ct. za korzec metryczny kartofli, cenę za którą kartofli uprawiać już się wcale nie opłaci.

Z zestawienia tych dwóch rachunków wziętych z praktyki, mamy najlepszy dowód, że w dzisiejszych warunkach, tylko gorzelnia dobra potrafi jeszcze zapłacić produkta po cenie możliwej, a gorzelnia zła zagrożona jest w swym bycie na przyszłość.

Z powyższego nasuwają się więc same z siebie uwagi, że gorzelnię trzeba mieć teraz koniecznie dobrą. Do tego potrzeba jednak koniecznie, by gorzelnia miała:

1) Dobrą, obszerną słodownię z wentylacyą, dostatkiem wody i dobrym przyrządem do płukania zboża i słodu

2) Aparat zacierowy i dla chłodzenia, najlepszego systemu.

3) Maszynkę parową.

4) Kocioł parowy, któryby niebył zjadaczem opału.

5) Kadkarnię dla długiej fermentacyi, jako jedynie racyonalnej, dobrze urządzoną

6) Osobny odpowiedni lokal na drożdże.

7) Magazyn spirytusu zaopatrzony w żelazne naczynia.

8) Gorzelnik rozumiejący swe rzemiosło, choćby droższy.

Są to konieczne rzeczy w dzisiejszych stosunkach, kto niechce jeszcze dalej za bezcen produkta w gorzelni przerabiać, musi się postarać o dobrą gorzelnię, bo tylko taka ma przed sobą przyszłość.

Kampania 1889/90 r. skończyła zię, i jest właśnie czas pomyśleć o gorzelni, kto tego nie zaniedba, będzie miał za rok, lepszy bilans gorzelni. *H.*

Wycieczka naukowa kursu gorzelniczego.

Dnia 18. z. m. zwiedzili słuchacze kursu gorzelniczego w Dublanach, pod przewodnictwem dyrektora kursu p. profesora Dra Wawnikiewicza, wraz z gronem profesorów wykładających specyalne przedmioty na kursie, nową rolniczą gorzelnię systemu Pauksza w Balicach, majętności Wgo B. Skibniewskiego.

Rannym pociągiem kolei Karola Ludwika wyruszyło grono uczestników, składające się z 30 osób, ze Lwowa do Medyki, zkąd ładnymi zaprzęgami wysłanymi na stacyę przez właściciela, przybyło całe towarzystwo w przeciągu jednej godziny do Balic.

Zaraz na wstępie przed pięknym dworem powitani przez Wgo właściciela, a następnie ugoszczeni sutem śniadaniem udaliśmy się do gorzelni, która właśnie ostatni ten dzień była jeszcze w pełnym ruchu.

Uprzejmość właściciela była posuniętą do tego stopnia, że sam oprowadził nas po wszystkich lokalach gorzelni i objaśnił pożyteczność wszystkich aparatów i maszyn, tłómacząc korzyści takiego urządzenia wzorowego, jaki daje system Pauksza, bo też drugiej takiej gorzelni, któraby miała tak korzystny rozkład wszystkich lokali i tak praktyczny, jak również takie aparaty harmonijnie w jedną całość zestawione, nieznamy w Galicyi. Całe urządzenie stanowi odrębny typ Paukszowski, obmyślany do wymogów najnowszych zasad techniki, nowego opodatkowania i taniej produkcyi.

Dyrektor Dr. Wawnikiewicz podzielił następnie słuchaczów kursu na dwie partye i skreślił każdej z osobna praktycznym wykładem na każdej stacyi, przebieg technicznego postępowania i chemiczne znaczenie procesów jakie się odbywają. Podobnie wyłożył każdej partyi Prof. Manasterski składowe części każdego aparatu. Dr. Różycki o wymogach ustawy podatkowej w różnych

pojedyńczych wypadkach, a Hordyński praktyczne postępowanie przy wyrobie drożdży.

Następnie po przejściu do tuż obok gorzelni znajdującego się magazynu spirytusu, gdzie są umieszczone dwa żelazne zbiorniki po 250 hl. pojemności i jeden mniejszy, z całym urządzeniem wskazującym stan płynów, skupili się wszyscy około p. nadinspektora Rottersmana, który słuchaczom swym bardzo jasno wyłożył sposoby obliczania i mierzenia zbiorników i beczek, wymogi ustawy co do ususzki i zaniku spirytusu, pokazał próbę spirytusu i objaśnił użycie tabel do obliczania tęgości, wszystko praktycznie bo spirytusem napuszczonym ze zbiorników, którego tęgość wskazywała 91·0%

W krótkości opisane urządzenie gorzelni jest następujące:

Cała gorzelnia jest parterowa, tylko środkowy korpus budynku jest wyższy, wszystkie naczynia i aparaty są obliczone do dziennej produkcyi 400 litrów alkoholu.

Z małej sieni wchodzi się na prawo do kancelaryi gorzelnianej, na lewo do sali aparatowej, dobrze oświetlonej, która stanowi wyższy środkowy korpus budynku. W sali tej są pomieszczone wszystkie aparaty gorzelni, gorzelnik ma tu wszystko pod okiem. Z prawej strony ośmiokonna zgrabna i silnie zbudowana maszynka parowa, a obok zbiornik żelazny ciepłej wody do nasycania kotła parowego, w kącie pompa wodna, dostarczająca wody dla całej gorzelni do żelaznego zbiornika, na piętrze umieszczonego. Z lewej strony aparat odpędowy miedziany z podwójnym kotłem, na którym umieszczony rektyfikator, a na tym kolumna, w miejsce talerzy jest deflegmator rurowy, a obok oziębialnik, zegar mierniczy Dolańskiego i mały żelazny odbieralnik na dzienny wyrób, w którym każdodzienną produkcyę można skontrolować, odstopniować i pompą spirytus do zbiorników w magazynie przetransportować.

W środku ściany poprzecznej w tejże sali naprzeciw okna ustawiony jest uniwersalny Pauksza aparat zacierny i chłodzący.

Jest to kadź w formie szali, cała żelazna, wewnątrz są flasze, rozdrabniacz i mieszadło, które robotę bałwani między flaszami, co wygląda, jak gdyby źródło od spodu kadzi wytryskało. Aparat ten ma żelazne nakrywy, żelazny ekshaustor i przyrząd regulujący rozcieracz. Zaraz obok parnik Pauksza konusowy, a przy niem elewator i płuczka, której jeden bok przechodzi przez ścianę do magazynu kartofli.

Zaraz za ścianą jest kocioł parowy rurowy, systemu Panksza bardzo łatwy wszędzie przystęp do niego, doskonała armatura

szczelne zamknięcie, są zalety tego kotła, a najważniejszą mało opału.

W sali aparatowej jest przez całą szerokość jej umieszczona w górze jedna tylko transmisya, od której rozprowadzony jest ruch do wszystkich aparatów. Obok zacierni stoi gniotownik tarczowy, dalej pompa na słodką robotę. Z sali na lewo jest kadkarnia z pompą do zrałej roboty, obok niej drożdżarnia, oba lokale bardzo dobre, wysokie i czyste, ściany są terowane.

Fermentacya jest trzydniowa, jako najracyonalniejsza, zaciery dzienne dwa, więc kadzi jest sześć.

Z lewej strony jest słodownia dosyć duża, bo 65 m^2 powierzchni i bardzo czysto utrzymana, ma też doskonałą wentylacyę.

Na piąterku jest mieszkanie gorzelnika.

Otóż to jest krótki opis rozkładu gorzelni w Balicach.

Z sali aparatowej, w której gorzelnik ma wszystko razem skoncentrowane, oddzielają tylko drzwi resztę lokali. Jest więc łatwy w każdej chwili i ciągły przegląd całej fabrykacyi z jednego punktu, wszystko pod ręką, bez schodów, bez żadnych zaułków i kątów, bez piąter; to też łatwo sobie wytłumaczyć, dlaczego do obsługi tej gorzelni wystarcza czterech ludzi, że robota około drugiej popołudniu zupełnie się kończy, i że ludzie mają czas jeszcze inne porządki i sprzątanie porobić.

Jeśli do tego dodamy, że ta wzorowa gorzelnia prowadzona jest przez dobrego gorzelnika, pod umiejętnym zarządem samego właściciela, to łatwo sobie wytłumaczymy, że przedsiębiorstwo tak urządzone i teraz mimo niskich cen spirytusu konkurencyę wytrzyma i jest popłatnem.

Popołudniu zasiedliśmy znów do suto zastawionego obiadu w czasie którego Dr. Wawnikiewicz podziękował serdecznemi słowy imieniem wszystkich uczestników czcigodnemu gospodarzowi za tak gościnne staropolskie przyjęcie. Po obiedzie zajęli się panowie agronomowie zwiedzeniem wzorowego gospodarstwa, inwentarzy i budynków, które znów Wny Skibiniewski osobiście pokazywał, dawał wskazówki i cenne rady nabyte własnem długoletniem doświadczeniem, a reszta uczestników jeszcze raz gorzelnię zwiedziła. Następnie zeszli się wszyscy przed dwór, gdzie dziękując jeszcze raz gospodarzowi za tak uprzejme przyjęcie, z wdzięcznością w sercu i bogaci w korzyści, ze zwidzenia tak wzorowej gorzelni i gospodarstwa, wsiedli do gotowych zaprzęgów i podążyli na kolej z powrotem do Lwowa i Dublan.

KORESPONDENCYA.

Gorzelnia w Rogóznie, własność galicyjskiego banku kredytowego.

Szanowna Redakcyo! Chociaż spóźnione, bo już po ukończeniu kampanii, proszę uprzejmie o umieszczenie mego krótkiego sprawozdania.

Posadę kierownika gorzelni objąłem z rąk p. L. Wiśniewskiego, pełnomocnika dóbr bankowych, dopiero 1. grudnia r. z. i zastałem jeszcze ogromnie wiele roboty do wykończenia, nietylko co do samego budynku, ale i całego urządzenia i ustawienia aparatów.

Musieliśmy się z p. A. Schumanem, fabrykantem ze Lwowa wziąść energicznie do pracy, i przełamać trudności, jakich nie mało się nadarza w tak spóźnionej porze roku, by wszystko wykończyć. Trwało to jednak do końca stycznia i dopiero od 2. lutego oznajmiliśmy ruch gorzelni.

Poprzedni właściciel Rogózna, który w r. 1856 piękny budynek murowany wystawił, nie pędził ostatnich lat gorzelnię, skutkiem czego wszystko się zdezelowało, mury przez zaniedbanie tak zniszczały, że w tym roku gorzelnia musiała być zupełnie do nowa odrestaurowana z całem wewnętrznem urządzeniem.

Urządzenie gorzelni, które tu opiszę, wcale nie jest chwalebne, i mogłoby być przy tych samych kosztach o wiele praktyczniejsze i zastosowane do teraźniejszych wymogów techniki, lecz przybyłem już post festum. Urządzenie było oddane ryczałtowo przedsiębiorcy izraelicie, który nie ma pojęcia o dobrem wykonaniu, a późniejsze rachunki wykażą, że to co miało być taniem okaże się drogiem, pominąwszy takie błędy, które już nigdy usunąć się nie dadzą, pozostaną zawsze złą stroną urządzenia tejże gorzelni.

W parterze budynku jest sala aparatowa, a wniej w jednej linji dwa kotły odpędowe drzewiane, alembik, na tym zaś kolumna i dosyć małe trzy talerze, dalej oziębialnik z wężami i zegar mierniczy systemu „Dolaińskiego“.

Z drugiej strony kocioł parowy. Aparat odpędowy wydaje dosyć czysty spirytus, bo z anyżem pędzony jest zupełnie dobry do picia, siła jego przy kolumnie jest tylko 87%.

W sali tej umieszczony jest motor parowy o sile pięciu koni. Co do tej maszynki to muszę się pochlebnie wyrazić, jest to maszynka stojąca, na niskiej konsoli ustawiona, silna i dogodna do obsługi, przystępna ze wszech stron.

W małych motorach parowych dzisiaj już tak olbrzymi postęp zrobiono, że maszynki takie wyglądają jak cacka, i można je w każdym kącie umieścić, lecz trzeba być ostrożnym w wyborze fabryki, bo są i takie, które tylko dla oka zrobione, wkrótce się zużyją i niszczą potem opał.

Z sali aparatowej wychodzi się na lewo do palowiska, na prawo do płuczki, a wprost do słodowni. Płuczka jest drewniana z żelaznem mieszadłem, a zwykły wyciąg łańcuchowy podaje płukane kartofle wiadrami po 51 kgr. do parnika Henzego.

Między kotłem destylacyjnym a parowym, prowadzą schody na galeryę, z tej na lewo kadkarnia, na prawo drożdżarnia, a za nią kancelarya gorzelni.

Z dalszej galeryi przechodzi się do lokalu zacierni, obok jest chłodniczek, celem dobierania podmłody. Kadź zacierna jest żelazna podwójna, do chłodzenia i ma dobrze rozbijające mieszadło, jest tu jeszcze młynek słodowy, a na strychu zbiornik żelazny na wodę.

Oto i całe urządzenie, nie jest ono złe, ale kto dzisiaj przerabia gorzelnię i koszta znaczne wykłada, lub kto buduje nową, niechże już ją urządza tak, by wszystko razem przyczyniało się do zaoszczędzenia w kosztach produkcyi i dało możność najlepszego wyzyskania.

Kampania pierwsza była krótka i trwała tylko $3^1/_2$ miesiąca.

Przerobiono 3.955 korcy metr. kartofli częścia kupnych o 17—18% skrobii, jęczmienia na słód 125·8 korcy metr. a drzewa spalono 139 sągów pojedynczych.

Produkcya spirytusu wynosiła 39.794 stopni hektolitrowych alkoholu. *Cz. Rymarkiewicz.*

Rozmaitości.

Spirytus i papier. Berliński „Tagblatt" podał pod tym tytułem obszerny senzacyjny artykuł, opisujący wynalazek niejakiego profesora Wallrafa z Aachen, który polega na tem, że przez pojedynczy rozkład skrobii odpowiednim płynem reakcyjnym, można otrzymać w najkrótszym czasie, bez poprzedniej fermentacyi, czysty spirytus, przyczem wydajność ma być o wiele większą, a odpadki mają służyć do fabrykacyi papieru.

Wiadomość tę powtórzyły inne dzienniki co zainteresowało niemało producentów spirytusu, tem bardziej gdy doniesiono, że prof. Wallraf przedstawił swój aparat komisyi złożonej z chemików, fabrykantów spirytusu i rolników.

Według tych pism włożył on sto funtów obranych kartofli w formie miazgi na dziurkowatą podstawę, pod którą znajdował się szereg rurek. Na

miazgę tę nalał jakiegoś płynu, którego wychodzi 14 litrów a którego skład chemiczny ma być tajemnicą, poczem zamknął aparat. Po paru godzinach odkręcił kurek od dolnych rurek i wypuścił gotowy spirytus.

Na wszystkie te wiadomości odpowiedział organ fabrykantów spirytusu „Zeitschrift f. Spiritusindustrie“ w Berlinie, pod kierunkiem profesora Dra. Delbrücka wychodzący, co następuje:

Jakkolwiek możliwość nie jest wykluczoną, że będzie kiedyś wynaleziony sposób pojedynczego rozkładu skrobii za pomocą odpowiednich reakcyj, to na razie uważać należy tę wiadomość za prosty wymysł dziennikarski, aby zwrócic uwagę tych kół, które się zawsze wszystkiemi wynalazkami na polu gorzelnictwa żywo interesują — i zjednać sobie prenumeratorów.

Tego samego zdania jest też prof. Dr. Wawnikiewicz w Dublanach, który słusznie twierdzi, że wiadomość tę tem bardziej można uważać za kaczkę dziennikarską, gdyż ów profesor Wallraf musiałby zarazem jakiś automat wymyśleć, by z aparatu jego, bez wszelkiej mechanicznej i ludzkiej obsługi, tylko prostem otworzeniem kranu, miał gotowy spirytus wypływać — co przecież jest zupełnie niemożliwem.

Dopóki więc powagi naukowe wiadomości tych nie potwierdzą, możemy być o wynalazek prof. Wallrafa spokojni.

Orzeczenie w sprawie gorzelń rolniczych. Na zapytanie inspektora przemysłowego, czy gorzelnie rolnicze należy uważać za zakłady przemysłowe, namiestnictwo odniosło się do krajowej Dyrekcyi skarbu o wyjaśnienie, czy i jakie zmiany zaszły w dotychczasowym ustroju gorzelń krajowych, wskutek ustawy u dnia 20 czerwca 1888 r.

Krajowa Dyrekcya skarbu oznajmiła, że nowa ustawa nie wprowadziła żadnych istotnych zmian w ustroju gorzelń i prawnym charakterze tychże, że wszystkie gorzelnie w Galicyi, z wyjątkiem gorzelń w Tyśmienicy i Knihininie, które także za czasów dawnej ustawy, jako też w myśl nowej ustawy były i pozostały gorzelniami fabrycznemi — są gorzelniami rolniczemi. Wobec tego stosuje się do tych gorzelń rolniczych przepis art. V. ust. a) ces. patentu z dnia 20. grudnia 1859 Nr. 227 Dz. u. p. wprowadzającego w życie ustawę przemysłową, postanawiający, że takie zakłady nie podpadają pod tę ustawę.

Zarząd monopolu spirytusowego w Szwajcaryi, zakupił od firm austryackich w r. 1889, 22.488 hektolitrów rektyfikowanego spirytusu, a od firm węgierskich 3.372 hektolitrów spirytusu na 95—96% Trallesa; spirytus ten dostarczyły:

Zygmunt Taussig, Girardelli et Stern i A. J. Mautner i syn w Wiedniu w ilości 4.150 hktl.; M. Fischl synowie i Ignacy Lederer w Pradze 16.623 hktl.; Adolf Popper w Pilznie i Kolinie w ilości 1803 hktl., wreszcie Grunwald i Sp. w Peszcie 3.372 hktl.

Z firm galicyjskich zadna nie wysłała spirytusu wprost do Szwajcaryi.

Znizenie taryfy dla przewozu spirytusu. Jeneralna dyrekcya kolei państwowych obwieściła, że zezwala na znaczne zniżenie taryfy przewozowej na liniach własnych, jakotęż na kolejach w jej zarządzie zostających, przy transportach spirytusu najmniej 10.000 klgr. ładunku w jednej przesyłce. Mianowicie:

a) Od samego spirytusu przewiezionego z Galicyi i Bukowiny, Bukowiny, Czech, Morawy i Niższej Austryi do którejbądź rafineryi, jeżeli przesyłka taks zostanie po wyrafinowaniu z potrąceniem nie więcej jak 10%, dalej wysланą;

b) Od rafinowanego spirytusu wysłanego z którejbądź austryackie rafineryi do Styryi, Karyntyi, Krainy i Pogranicza Zniżenie to przyznane jest do końca roku 1890.

W Rosyi gorzelnictwo wiejsko-gospodarskie doczekało się już zapowiadanej od lat kilku ulgi W ostatnim numerze „Prawit Wiestnika“ ogłoszone zostały nowe przepisy, dotyczące wydzielenia gorzelniom superaty bezakcyzowej, przyczem dla gorzelni wiejsko-gospodarczych przyznane zostały dość znaczne ulgi, w widokach zachęty do prowadzenia takiego gorzelnictwa. Nowe przepisy wejdą w wykonanie, zgodnie z sasadniczym przepisem ustawy akcyzowej, z początkiem przyszłorocznej 1891 2. kampanii to jest z enia 13. lipca 1891 roku. Od tego czasu liczyć się będzie wszystkim gorzelniom, zamiast superaty dotychczasowej, superata ogólna, w proporcyi malejącej: od pierwszego miliona stopniowiader po 2%, od dwóch następnych milionów po $1\frac{1}{2}$%, od następnego czwartego miliona i dalszych do 12 milionów po $\frac{1}{2}$%. Niezależnie od tej superaty, gorzelnie wiejsko-gospodarskie dostaną jeszcze superatę dodatkową, także malejącą: $\frac{1}{2}$ miliona stopniowiader po 4%, od następnego półmiliona 2%, od drugiego i trzeciego miliona $1\frac{1}{2}$%, od czwartego, piątego i szóstego miliona $\frac{1}{2}$%. Gorzelnie drożdżowe nie dostają zadnej superwty; nie dostają też superaty te gorzelnie, w których wykryte zostanie nadużycie, a kara ta dotknie je za cały czas trwania nadużycia. Za 120 dni miesięcy letnich niema także żadnej superaty. Za gorzelnie wiejsko-gospodarcze uważane są te, które na każdą desiatynę uprawnej ziemi dóbr, gdzie są czynne, nie będą miały więcej niż 6 wiader łącznej objętości wszystkich kadzi zaciernych. Dobra nie mogą być mniejsze od 60 desiatyn ziemi uprawnej. Za wiejsko-gospodarcze nie są uznane: drożdżowe, melasowe i dzierżawione oddzielnie bez dóbr Nadto od 13. lipca r. b. wzbronione jest rozszerzenie nowych gorzelń z ogólną objętością kadzi zaciernych mniejszą od 9.000 wiader. Powiększenie rozmiarów kadzi dotychczas czynnych jest wzbronione.

(Tygodnik Ekonom.)

Organizacya kontroli gorzelnianej. Dziennik rozporządzeń dla zakresu spraw Ministerstwa skarbu ogłasza w Nrze 26 z dnia 14 czerwca (L. 20.866) i 30 z dnia 27. czerwca (11.513), o organizacyi technicznej kontroli gorzelnianej i o zaprowadzeniu egzaminów dla tejże kontroli. Odsyłając interesowanych o poszczególnych postanowieniach do powyższych rozporządzeń, które we wszystkich powiatowych Dyrekcyach Skarbu znajdować się będą, podajemy w krótkości postanowienia powyższych rozporządzeń.

W zacytowanym pierwszym Nrze 26, postanawia Ministerstwo Skarbu przyjęcie organów technicznych do kontroli gorzelnianej, albo jako urzędników stałych, lub tylko za kontraktem służbowym na czas próby. Tytuły urzędowe będą brzmiały: nadinspektorowie, inspektorowie i kontrolorowie gorzelń. Nadinspektorowie zostają stałymi urzędnikami już z dniem 1. września b. r., inspektorowie i kontrolorowie dopiero z 1. września 1891.

W Nrze 30 podany jest regulamin egzaminu dla inspektorów i kontrolorów, któremu się poddać muszą, chcąc zostać z dniem 1. września 1891 ustaleni. Komisya egzaminacyjna będzie urzędować w Wiedniu i będzie się

składać tak z mianowanych przez Ministerstwo urzędników skarbowych, jakoteż i z fachowców biegłych w zawodzie gorzelnianym, jakoto profesorów przemysłowców i t. p., którzy będą mianowani na trzy lata. Egzamina te będą się odbywać w języku niemieckim w miesiącach kwietniu lub maju każdego roku, a bliższy termin będzie podawany szczegółowo do wiadomości zgłaszającym się kandydatom. Podania mają być wniesione najdalej do 1. lutego każdego roku w powiatowych Dyrekcyach skarbu.

Świadectwa będą wydawane tylko tym, którzy z dobrym postępem egzamin złożą. Poprawienie egzaminu będzie tylko raz dozwolone i to dopiero po dwóch latach.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu maju wyprodukowano w 254 gorzelniach 1,804.9222 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Najwięcej gorzelń było w ruchu w powiecie skarbowym brodzkim 52 i wyprodukowano 291.944 stopni alkoholu, następnie w tarnopolskim 33 (336.3000), przemyskim 31 (247.484), rzeszowskim 22 (118.931), tarnowskim 22 (86.808), kołomyjskim 21 (176.750), stanisławowskim 20 (229 705), sanockim 13 (47.096), krakowskim 12 (51.917), lwowskim 12 (87.858), samborskim 11 (115.829), nowosądeckim 5 (13.400).

Ceny spirytusu. (Sprawozdanie z dnia 11. lipca.

Lwów. Spirytus za 10.000 lit prct. loco składy krajowe 11·— do 12· | , loco stacye kolei zł. 9·65 do 10 25. Spirytus 10.000 litr prct. kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 47·10 do 47·35.

Czerniowce. Spirytus za 10.000 litr. prct. surowy od 11 do 11 40, lipiec, grudzień 13·20.

Wiełeń. Okowita za 10.000 litr. prct. 13·37, 13·50.

Peszt. Spirytus 12·25 do 12·50.

Berlin. Okowita obciąż. 50 mrk podatk. konsumc. w miejscu płacono 38·40 export. Na jesień 36

Hamburg. Okowita stale za lipiec 26 żąd., sierpień, wrzesień 26 żąd., wrzesień, październik 26 żądano. Dostawy do wiosny. —·

Warszawa. Wiadro 8·28 – 8 30. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10·37. Usposobienie stałe.

Królewiec. Spirytus pr. 100 ltr. 100 p. Ct. loco na lipiec 56·– .

Poznań. Okowita (z beczką) za 100 litr. 10.000 prct, Tralles. Wypowiedziane —·— litrów. Cena wypowiedziana —·— mrk. w miejsck bez beczki (50-ta) 54.60 mrk, (70-ta) 34.70 mrk. sierpień (60 ta) — (70-ta) 35 — m.

Szczecin. Okowita potw., za 10 000 litr. prct. w miejscu bez beczki (70-ta) 37·20 płac., (50-ta) 57·0 płac., na siepień wrzesień 36$^1/_2$ płac. i żądano.

Gdańsk. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 57 mar., podlegający cłu w towarze gotowym 37 mar.

Bydgoszcza. Okowita (50-ta) 54.000 m., (70-ta) 34.25 m.

Wrocław. Okowita 55·20 (50-ta) 35·80 (70-ta). *(Tyg. Ekon.)*

Do szanownych członków!

Podając w dzisiejszym numerze program tegorocznego Zjazdu upraszamy szanownych kolegów o jak najliczniejszy udział.

Każdy z nas, czy to młody gorzelnik, czy już doświadczony praktyk, powinien ciągle dążyć z postępem i wzbogacać swą wiedzę nowemi wiado-

mościami z teoryi i praktyki, bo żaden z nas nie może powiedzieć, że już wszystko umie, a ktoby tak sądził, zostanie w tyle.

Zetknięcie się z ludźmi jednego zawodu, wysłuchanie różnych zdań i poglądów, cennych rad i pouczających odczytów, jest jedyną sposobnością do odświeżenia sobie nauki i wiedzy jakiej każdy potrzebnje.

Nie przeczymy, że położenie materyalne każdego gorzelnika zmusza go do liczenia się z groszem zapracowanym, lecz trzeba uwzględnić, że nasz zawód wymaga tego koniecznie, by coś odłożyć na odświeżenie swych wiadomości — i nabrania otuchy do dalszej pracy — na Zjeździe.

Karty legitymacyjne zniżonej ceny jazdy koleją oraz program reze słane będą członkom pocztą.

Za Zarząd
K. Hordyński.

PORZĄDEK DZIENNY

V. Walnego Zgromadzenia

Członków Towarzystwa gorzelników polskich
odbyć się mającego we Lwowie w sali „Frohsinn“ (Hotel Żorża)
w sobotę dnia 16. sierpnia 1890 r.
od godz. 10. rano do 2. popoł.

I. Sprawy Towarzystwa.

1) Otwarcie posiedzenia przez Przewodniczącego. — 2) Wybór nowego Zarządu na następne trzylecie. — 3) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia — 4) Sprawozdanie z czynności Zarządu i wydawnictwa „Gorzelnika“. — 5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. — 6) Załatwienie wniosków Zarządu i członków. — 7) Doświadczenia z ubiegłej kampanii (Ogólna debata.) — 8) Opisanie wzorowej gorzelni w Balicach systemu Pauksza z uwagami jak gorzelnię urządzić należy. Hordyński.

Od godz. 5. po południu do 7½ wieczór

II. Odczyty naukowe.

1) p. A. Jenik: Krochmalarnia i gorzelnia. — 2) O aparacie Hoff-Frommla, odczyta p. Jaworski.

W niedzielę dnia 17. sierpnia 1890
od godz. 10. rano do 2. popoł.

3) p. Hordyński: Naukowe uzasadnienie trzydniowej fermentacyi i potrzeby zaprowadzenia jej w gorzelniach, poczem ogólna debata. — 4) p. F. Babisz: O słodowaniu zboża na lasach. — 5) p. K. Hordyński: Nowe wynalazki na polu gorzelnictwa.

III Uchwalenie miejsca
przyszłego Zjazdu.

Zamknięcie posiedzenia i pożegnanie.

Doniesienie.

Zarząd loteryjny Wystawy rolniczo-lasowej w Wiedniu, nadesłał pod adresą Towarzystwa, losy do ciągnień na dniu 14. sierpnia i 15. październik. Cena losu 1 złr. i każden los ważny jest do obydwóch ciągnień. Główne wygrane z każdego ciągnienia są wartości 50.000, 5.000, 2.000 i 1.000 złr.. następnie dwie wygrane po 500 złr., 5 po 200 złr., 10 po 100 złr., 20 po 50 złr., 50 po 20 złr. Dalej przy pierwszem ciągnieniu 200 wygranych po 10 złr., a 200 po 5 złr., z losów do drugiego ciągnienia na dniu 15. października, które to dwie ostatnie wygrane po drugiem ciągnieniu będą płatne w wartości po 10 złr. i po 5 złr. Ktoby z szanownych czytelników naszych życzyłby sobie nabyć jeden lub więcej losów, zechce nadesłać przekazem gotówkę do Administracyi, a losy zostaną pocztą przesłane.

Roczniki I. i II. są dla nowo wstępujących członków i prenumeratorów do nabycia za zniżoną cenę 3 złr., czyli po 1 złr. 50 ct. za rocznik; zaś rocznik III. za cenę 2 złr. w Administracyi.

OGŁOSZENIA.

Fabryka wyrobów metalowych

BRACI KOHLHAUPTÓW w USTRONIU

Szląsk austr. stacya kolei i telegrafu,

poleca

KADZIE ZACIERNE z CHŁODZENIEM WODNEM

Kadzie te z mechanicznem mieszadłem odśrodkowem są bardzo trwałej i prostej konstrukcyi, ochładzają zacier w $1^1/_2$ do 2 godzinach do 12° Réaum.

jakoteż

CHŁODNIKI (trubniki) ŻELAZNE

odpowiedne do nowej ustawy,

praktyczne, gdyż zajmują mało miejsca, mogą więc być w każdym lokalu aparatowym umieszczone.

Plany i kosztorysy na żądanie bezpłatnie. 1—?

JANA OCHSNERA

kotlarnia i lejarnia kruszców i żelaza

w Białej koło Bielska (Galicya)

urządza całkowite gorzelnie, tak rolnicze, jakoteż fabryczne, przyrządy do rektyfikowania spirytusu i przyjmuje do rekonstrukcyi na sposób najnowszy stare przyrządy. Dostarcza **kotły parowe, parniki, kadzie zacierne, przyrządy do chłodzenia, rezerwoary na spirytus i przyrządy do parzenia karmy dla bydła.**

Za sumienne wykonanie robót ręczy się, posiadając nadto listy prywatne osób wiarygodnych i wystaw rolniczych. 5—12

Z Drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.